

Daje i odbiera

05.01.2010.

05.01.2010 - Jedni dostają a inni muszą oddawać. Dopłaty bezpośrednio należą się do gruntów odogowanych, ale nie do ugorów. Co roku przekonuje się o tym kilka tysięcy rolników. A pieniądze pobrane za ziemię nie użytkowaną rolniczo prędzej czy później trzeba zwrócić.

Wojciech Zdanowski z Dąbicz przyznaje, że do dopłat bezpośrednich zgłosił grunty, na których miał posiać pszenicę. Nigdy jednak tego nie zrobił. Udawał się przez 4 lata.

Wojciech Zdanowski, Dąbicz: błąd tu popełniłem, że mogłem je przeorać. Ale rok nie sprawdzali, drugi nie sprawdzali, trzeci nie sprawdzali...

W końcu jednak Agencja skontrolowała pole i okazało się, że unijne dotacje trzeba zwrócić co do grosza. Dokładnie 10 tysięcy 300 złotych. Problem w tym, że takich pieniędzy pan Wojciech nie ma bo wszystkie dotacje zainwestował w oborę.

Wojciech Zdanowski, Dąbicz: problem polega na tym co dalej, czy jest szansa, na umorzenie na raty lub całkowite umorzenie tej sprawy?

Zdaniem urzędników odroczenie terminu sprawy do roku lub rozłożenie go na raty jest możliwe. Trzeba tylko złożyć odpowiedni wniosek do prezesa Agencji Restrukturyzacji.

Renata Mantur, ARiMR: taki wniosek należy wypełnić zgodnie z obowiązującymi przepisami. We wniosku tym podaje się dane rolnika, kwotę do roku jak również informację o stanie finansowym gospodarstwa.

Obecnie jest rozpatrywanych blisko 2 tysiące takich wniosków. Co roku zdarzają się przypadki, że po kontroli rolnicy muszą zwracać pieniądze, o które zdaniem Agencji ubiegali się niesłusznie.

Renata Mantur, ARiMR: patrzę na wszystkie lata, w których rolnicy ubiegali się o płatności bezpośrednie. Płatności zwracają około 67 tysięcy rolników na ogólną kwotę około 17 milionów złotych.

Agencja Restrukturyzacji żąda zwrotu dotacji tylko wtedy gdy kwota wypłacona niesłusznie przekracza równowartość 100 euro.

Dorota Florczyk / TVP Informacje Rolnicze